

Arizona szykuje się na masowy napływ uchodźców z Kalifornii

24 maja 2018

Naukowcy są już praktycznie pewni, że w Kalifornii wystąpi destrukcyjne trzęsienie ziemi, które wywoła wielkie zamieszanie w zachodniej części Stanów Zjednoczonych. Wzdłuż Kalifornii ciągnie się długi na niemal 1200 km uskok tektoniczny San Andreas, który może zostać aktywowany praktycznie w każdej chwili. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, kiedy to nastąpi, ale wiadomo, że jeśli dojdzie do silnego wstrząsu, to straty materialne i w ludziach będą ogromne.

Uskok San Andreas zaczyna się w południowej Kalifornii przy mieście Brawley, gdzie przebiega przez sztuczne jezioro Salton Sea. Na swojej drodze napotyka na liczne miasta, w tym również na te wysoko zaludnione – Los Angeles i San Francisco, i wychodzi do oceanu daleko na północy stanu.

Kalifornia to najludniejszy (niemal 40 milionów mieszkańców), najbogatszy i trzeci co do wielkości stan w USA. Oczekiwane przez naukowców silne trzęsienie ziemi z pewnością doprowadzi do poważnych zniszczeń i śmierci wielu ludzi, zaś sąsiednie stany będą zmuszone przyjąć wielu obywateli Kalifornii.

Władze stanu Arizona zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie będzie nieść ze sobą aktywność sejsmiczna w Kalifornii. Jej destruktywna moc wywoła falę uchodźców. Agencje rządowe, firmy i inne organizacje w Arizonie przygotowują się na takie zjawisko. 21 maja rozpoczęto specjalne ćwiczenia, które zakładają szybkie udzielanie pomocy w postaci żywności, schronienia i opieki medycznej dla 400 tysięcy ludzi. Ćwiczenia potrwać do 24 maja.

Kalifornia jako obszar aktywny sejsmicznie, położony nad Pacyficznym Pierścieniem Ognia, przygotowuje się na

destrukcyjne zjawisko sejsmiczne, podobne do tego, jakie wystąpiło w San Francisco w 1906 roku. Trzęsienie ziemi o mocy 7,9 w skali Richtera zniszczyło wtedy ponad 80% miasta i spowodowało śmierć około 3 tysięcy ludzi. Wstrząs o podobnej sile jest tylko kwestią czasu.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Dema.az.gov

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl